

Sygn. I C 242/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K. i K. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. K. kwotę 65.000 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 maja 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. K. kwotę 10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 maja 2017 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. G. kwotę 85.000 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 maja 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. G. kwotę 10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 maja 2017 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. K. kwotę 8.757,81 zł (słownie: osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt siedem złotych 81/100) tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów procesu;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. G. kwotę 9.156,94 zł (słownie: dziewięć tysięcy sto pięćdziesiąt sześć złotych 94/100) tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów procesu;
- nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwoty:

- od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 335,70 zł (słownie: trzysta trzydzieści pięć złotych 70/100),
- od powódki E. K. kwotę 13,42 zł (słownie: trzynaście złotych 42/100),
- od powódki K. G. kwotę 34,52 zł (słownie: trzydzieści cztery złote 52/100)

tytułem nieuiszczonych kosztów wynagrodzenia biegłego.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn akt I C 242/17

UZASADNIENIE

Powódki - E. K. i K. G. wniosły pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę zadośćuczynienia oraz stosownego odszkodowania za znaczące pogorszenie sytuacji życiowej w wyniku męża (E. K.) i ojca (K. G.). E. K. zażądała 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 15.000 zł odszkodowania, natomiast K. G. wносиła o 85.000 zł zadośćuczynienia i 30.000 zł odszkodowania. Obie wniosły o odsetki od dnia 20 maja 2017 r. Na uzasadnienie powódki wskazały, że w dniu 6 grudnia 1998 r. pomiędzy M. i D. doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem marki F. (...) Z. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, przez co utracił panowanie nad kierowanym pojazdem wjeżdżając na pas ruchu przeznaczony dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku doprowadzając do zderzenia z samochodem marki P. kierowanym przez S. F., w wyniku czego pasażer samochodu F. (...) M. K. poniósł śmierć na miejscu. Z powodu śmierci sprawcy dochodzenie zostało umorzone. W dacie zdarzenia posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia miał zawarte ubezpieczenie obowiązkowe od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) z (...) Spółką Akcyjną w W.. (...) przyjął w toku postępowania likwidacyjnego swoją odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 6 grudnia 1998 r. Powódki pismem z dnia 23 marca 2017 r. zgłosiły szkodę i wezwały pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych w postaci nagłego zerwania więzi ze zmarłym mężem i ojcem – M. K.. Pozwany przyznał każdej z powódek kwoty po 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz po 10.000 zł tytułem odszkodowania odmawiając dalszych roszczeń.

E. K. argumentowała, że niespodziewana i nagła śmierć męża była dla niej niezwykle bolesnym doświadczeniem. Przed wypadkiem zamieszkiwała wraz z mężem i dwójką dzieci – K. i D.. Mąż był dla powódki partnerem, przyjacielem, ostoją, a dla dzieci znakomitym ojcem. Mąż był dla niej dużym wsparciem, ponieważ jest osoba głuchoniemą. Był też pomocą w sprawach urzędowych, uczęszczał na wywiadówki do szkoły. Wspólnie podejmowali decyzje dotyczące dzieci czy finansów. Rodzina utrzymywała się z dochodu M. K. i renty inwalidzkiej powódki. Mąż był „złotą rączką”, dzięki czemu rodzina nie musiała wydawać pieniędzy na fachowców. Przynajmniej raz w tygodniu zabierał powódkę na spacer po plaży, był jej największą miłością. Śmierć ukochanej osoby była dla powódki traumatycznym przeżyciem. Przez długi czas jednak opłakiwała śmierć męża w samotności, ponieważ nie chciała okazywać smutku i żalu przy dzieciach. Nie mogła normalnie funkcjonować, nie spała i nie jadła. Ogromna rozpacz i żal do dzisiaj towarzyszą powódce. Stała się osobą lękliwą i wycofaną. Tylko myśl o dzieciach trzymała ją przy życiu. Po śmierci męża na powódkę spadł cały ciężar utrzymania rodziny, wychowania dzieci. Małżonkowie mieli wiele planów na przyszłość, w tym budowę domu za miastem. Powódka bardzo boi się przyszłości i samotności – jej dzieci w niedalekiej przyszłości planują wyprowadzkę. Mimo upływu czasu powódka nadal nie pogodziła się ze śmiercią męża, a wspomnienia o zmarłym powodują u niej ból.

Równie dotkliwie śmierć taty przeżyła powódka K. G.. Miała ona w chwili śmierci ojca 8 lat. Relacje powódki z ojcem były wspaniałe. Spędzali razem każdą wolną chwilę. Codziennie po szkole chodzili na plac zabaw, gdzie się bawili, grali w piłkę. Wieczorem tata pomagał powódce w odrabianiu lekcji, w szczególności zadań z matematyki. Dzięki tacie uczęszczała na zajęcia logopedyczne. Szczególnie w pamięci powódki odcisnęły się Święta Bożego Narodzenia, kiedy wspólnie przyozdabiali choinkę, ojciec jako głowa rodziny składał życzenia, rozpakowywali wspólnie prezenty, a powódka z ramion taty wieszała gwiazdkę na czubku drzewa. Gdy dowiedziała się o śmierci ojca wpadła w rozpacz.

Mimo że powódka była małą dziewczynką zdawała sobie sprawę, że nigdy więcej go nie zobaczy. W nocy nie mogła spać tylko płakała. Przez pewien czas nie uczęszczała do szkoły, natomiast po powrocie do szkoły korzystała z pomocy psychologa. Opuściła się w nauce, a jej oceny się pogorszyły. Po wypadku cały obowiązek wsparcia i pomocy głuchoniemej mamy E. K. spadł na powódkę. Sytuacja finansowa rodziny także była ciężka, gdyż utrzymywali się jedynie z renty inwalidzkiej mamy. Powódka przestała uczęszczać na zajęcia logopedyczne. Straciła motywację do lepszego życia, przestała spotykać się z rówieśnikami, stała się bardziej lękliwa. Jej życie stało się przepełnione nieustannym smutkiem i żalem do losu. Każdej nocy zasypiała płacząc i tęskniąc za ukochanym tatą. Powódka bardzo żałuje, że jej synowi nie dane było poznać dziadka. Powódki jako podstawę żądania wskazały art. 448 kc podnosząc, że jednym z dóbr osobistych podlegających ochronie jest prawo do więzi rodzinnej. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazały, że odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego. Wg strony powodowej spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc, jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. Powódki argumentowały przy tym, że prawo do życia rodzinnego jest dobrem powszechnie akceptowanym i chronionym na podstawie art. 71 Konstytucji, art. 23 krio oraz art. 23 i 24 kc. Żądanie odsetkowe powódki uzasadniły brzmieniem art. 481 par 1 kc i art. 817 par 1 kc. Wskazały przy tym, że pozwany zobowiązany był do zapłaty należnego zadośćuczynienia w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia. Powódki zgłosiły pozwanej swoje roszczenie w piśmie z dnia 23 marca 2017 r. Pozwana natomiast pismem z dnia 19 kwietnia 2017 r. poinformowała o przyjęciu zgłoszenia i przyznaniu zadośćuczynienia i odszkodowania. Pozwany powinien więc najpóźniej zaspokoić żądania powódek do dnia 19 maja 2017 r. Żądanie odsetek za opóźnienie od dnia 20 maja 2017 r. jest więc zdaniem powódek uprawnione.

Jako podstawę żądania stosownego odszkodowania za znaczące pogorszenie sytuacji życiowej powódki wskazały art. 446 par 3 kc. Wg powódek odszkodowanie to ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, a szkoda która powstała w związku z utratą osoby najbliższej ma skompensować znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie jest uzasadniony wymóg co do precyzyjnego wskazywania wielkości szkody majątkowej związanej z pogorszeniem sytuacji życiowej osób bliskich. Podstawą tego odszkodowania jest bowiem nie tylko pogorszenie sytuacji materialnej, ale także następstwa w postaci pogorszenia sytuacji życiowej wynikające z silnego wstrząsu psychicznego spowodowanego tragiczną śmiercią osoby najbliższej.

Pozwany – (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództw obu powódek w całości. Zakwestionował przy tym jedynie wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania uznając ją za wygórowaną i dowolną, nie znajdującą podstaw w przedstawionym materiale dowodowym. W zakresie zadośćuczynienia wg pozwanego żądane przez powódki kwoty są zbyt duże i nie odpowiadają dzisiejszym realiom. W ocenie pozwanego przyznana kwota zadośćuczynienia odpowiada wielkości krzywdy, ma charakter kompensacyjny i stanowi odczuwalną dla uprawnionego wartość majątkową. Pozwany podkreślił, iż krzywda rekompensowana na podstawie art. 448 kc obejmuje jedynie pewien wycinek ujemnych przeżyć, a mianowicie krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych. Tym samym kwota zadośćuczynienia z art. 448 kc powinna być odpowiednio mniejsza niż przyznawana na podstawie art. 446 par 4 kc. Można zatem powiedzieć, że art. 446 par 4 kc w relacji do art. 448 kc poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Odczuwalna krzywda i jej rozmiar jest w każdym przypadku inna, zależnie od charakteru i indywidualnych właściwości osobistych uprawnionego i w związku z tym musi być rozpatrywana indywidualnie, nie można jej ująć w żaden schemat. Mając na uwadze powyższe uzasadnienie pozwany uznał, że przyznane na rzecz uprawnionych świadczenie jest adekwatne do stopnia doznanej krzywdy z powodu naruszenia dobra osobistego, stanowi odpowiednią rekompensatę za doznane cierpienia po starcie osoby najbliższej. Pozwany zauważył także, że powódki wystąpiły z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia po upływie ponad 18 lat od zaistnienia zdarzenia. Powołując się na orzecznictwo argumentował, że mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w znacznej mierze pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń, bowiem aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Trudno też uznać by ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji

psychicznej, reagujące intensywniej na sytuacje traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Pozwany powołał się na orzecznictwo, z którego wynika, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci osoby bliskiej stały się samotne, bez rodziny. W ocenie pozwanego czas jaki upłynął od wypadku pozwolił powódkom na pogodzenie się z tą, niewątpliwie trudną dla nich, sytuacją. Mimo całego zrozumienia dla tragedii powódek pozwany nie może uznać, że żądanie zasługuje na uwzględnienie w takiej wysokości. Powódki nie wykazały w żaden sposób, że strata jakiejś doświadczyły ponad 18 lat temu w dalszym ciągu wywołuje tak duże poczucie krzywdy.

Odnosnie roszczeń o przyznanie stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódek pozwany również zakwestionował je co do wysokości. Zakład (...) przyznał, że przepis art. 446 par 3 kc nie nakłada na powoda obowiązku dokładnego wyliczenia szkody, natomiast niewątpliwie powód powinien przedstawić dowody umożliwiające w najbardziej dokładny sposób porównanie hipotetycznej sytuacji, w której śmierć osoby najbliższej nie nastąpiła ze stanem faktycznym istniejącym po tej śmierci, aby móc ustalić czy doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej poszkodowanego i jeżeli tak – skali tego pogorszenia. Przepis art. 446 par 3 kc stanowi środek naprawienia takich szkód majątkowych, które nie ulegają wyrównaniu na innych podstawach, zwłaszcza przez zasądzenie renty. Pozwany uznał także, że bezpodstawne jest żądanie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia określonego w pozwie. W judykaturze ukształtował się bowiem pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia – biorąc pod uwagę charakter tego świadczenia, które może kompensować zarówno krzywdę istniejąca już w dacie wezwania do zapłaty, jak i trwającą jeszcze w trakcie przewodu sądowego – może być więc w zależności od okoliczności sprawy zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu jak i dzień tego wyrokowania. Ponadto zaznaczył, że przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i oznacza przyznanie temu, którego dobro osobiste zostało naruszone odpowiedniej sumy pieniężnej. Wysokość tego zadośćuczynienia ma więc być określona dopiero przez sąd z uwzględnieniem wszystkich okoliczności ocenianych wg stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 grudnia 1998 r. pomiędzy M. i D. doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem marki F. (...) Z. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, przez co utracił panowanie nad kierowanym pojazdem wjeżdżając na pas ruchu przeznaczony dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku doprowadzając do zderzenia z samochodem marki P. kierowanym przez S. F., w wyniku czego pasażer samochodu F. (...) M. K. poniósł śmierć na miejscu. Z powodu śmierci sprawcy dochodzenie zostało umorzone. W dacie zdarzenia posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia miał zawarte ubezpieczenie obowiązkowe od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) z (...) Spółką Akcyjną w W.. (...)przyjął w toku postępowania likwidacyjnego swoją odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 6 grudnia 1998 r.

(bezsporne)

(...) S. A. przyznał w toku postępowania likwidacyjnego E. K. i K. G. kwoty po 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz po 10.000 zł tytułem odszkodowania, odmawiając dalszych roszczeń.

(bezsporne)

Zarówno E. K. jak i jej mąż M. były osobami głuchoniemymi. E. K. nie słyszała i nie mówiła od urodzenia. M. K. urodził się jako osoba słysząca i stracił słuch później, więc potrafił trochę mówić. Małżonkowie porozumiewali się między sobą tylko w języku migowym. Mąż zapewniał E. K. kontakt ze światem, załatwiał sprawy urzędowe, chodził na wywiadówki do szkoły. Na nim spoczywały też główne obowiązki dotyczące wychowania i edukacji dzieci – odrabiał z nimi lekcje, uczył czytać, gdyż jego żona miała trudności z czytaniem, a dzieci nie są niepełnosprawne.

(dowód: zeznania powódki E. K. – k. 117v, 71-71v, zeznania powódki K. G. – k. 117v-118, 71v-72, zeznania świadka E. N. – k. 72-72v):

K. G. miała w chwili wypadku ojca 8 lat. Bardzo potrzebowała jego wsparcia i pomocy. Była bardzo silnie związana z ojcem, bo mama głównie zajmowała się młodszym bratem. Chodziła z ojcem na plac zabaw, do lasu, tata uczył ją bawić się w podchody.

(dowód: zeznania powódki E. K. – k. 117v, 71-71v, zeznania powódki K. G. – k. 117v-118, 71v-72, zeznania świadka E. N. – k. 72-72v)

W rodzinie K. źródłami dochodów były renty obojga małżonków zasiłek pielęgnacyjny oraz prace dorywcze M. K. podejmowane „na czarno”.

(dowód: zeznania powódki E. K. – k. 117v, 71-71v)

W dniu wypadku policja zawiadomiła sąsiadkę E. K., że był wypadek. E. K. o niczym nie wiedziała. Udały się z córką K. na komisariat, ale powiedziano im jedynie, że był wypadek. K. służyła mamie za tłumacza. O zdarzeniu E. K. dowiedziała się dopiero później, kiedy poszła na komisariat z inną, dorosłą osobą. Była w szoku, bo została z dwójką małych dzieci. Przyjmowała leki uspokajające, bo nie mogła sobie poradzić z całą sytuacją. W początkowym okresie po zdarzeniu K. nie chodziła do szkoły, budziła się w nocy i płakała. Na ośmiolatce spoczął też obowiązek wyjaśniania wszystkich spraw w urzędach, gdzie chodziła z matką jako tłumacz. Wychowawczynie także nie znała języka migowego, więc E. K. nie chodziła na wywiadówki, bo nie było możliwości się porozumieć. Wychowawczynie przychodziła do domu i zostawiała E. K. kartki, na których prostymi słowami pisała tak, żeby ta mogła zrozumieć. Języka migowego nie znali też rodzice E. K. – dziadkowie K. - ani nikt z rodziny M. K.. W kontaktach czy to z rodziną czy ze szkołą pomagać więc musiała K.. Kiedy była konieczność załatwienia jakiejś sprawy mama zwalniała K. ze szkoły.

(dowód: zeznania powódki E. K. – k. 117v, 71-71v, zeznania powódki K. G. – k. 117v-118, 71v-72, zeznania świadka E. N. – k. 72-72v)

Więzi łączące E. K. z mężem były bardzo silne. Ich szczególny charakter wynikał także z faktu, że oboje byli osobami głuchymi, doskonale rozumiejącymi się, co cementowało ich związek. Proces żałoby po śmierci męża został u E. K. zakończony. Śmierć męża wpłynęła negatywnie na funkcjonowanie żony w społeczeństwie. E. K. nie pogodziła się do dnia dzisiejszego ze śmiercią męża, ponieważ upatruje w niej przyczyny własnego gorszego funkcjonowania.

(dowód: opinia biegłej A. W. – k. 81 – 85)

Ojciec M. K. był dla K. G. najbliższą osobą. Ich więzi były bardzo silne i głębokie. Proces żałoby u córki został już zakończony, lecz nie przebiegał prawidłowo – uległ wydłużeniu. Śmierć ojca początkowo wpłynęła negatywnie na funkcjonowanie społeczne K. G., obecnie funkcjonuje ona prawidłowo. K. G. do dziś nie pogodziła się ze śmiercią M. K..

(dowód: opinia biegłej A. W. – k. 77 – 80)

Sąd zważył co następuje:

Powództwa są częściowo zasadne.

Podstawą żądań powódek w zakresie zadośćuczynienia były przepisy art. 448 kc, z którego wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Podstawą drugiego z roszczeń jest natomiast art. 446 § 3 z którego wynika, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Pomiędzy stronami bezsporne było zaistnienie zdarzenia, odpowiedzialność pozwanego jak i naruszenie zasługującego na ochronę dobra. Spór dotyczył jedynie wysokości należnych powódkom świadczeń.

Zadośćuczynienie jest formą materialnej rekompensaty za niematerialną krzywdę. Powódki wskazały, że dobrem, które na skutek zdarzenia z dnia 6 grudnia 1998 r. zostało naruszone było prawo do więzi rodzinnych i życia w pełnej rodzinie. Nie ulega wątpliwości, że dobro to zasługuje na ochronę. Nie sposób też matematycznie wyliczyć ile to dobro, w konkretnym przypadku powódek, jest warte. Nie istnieją żadne konkretne wskaźniki ani przeliczniki, które mogłyby uprościć ustalenie sumy zadośćuczynienia w każdym odrębnym wypadku. Sąd oceniając żądanie powódek i rozmiar ich krzywdy musi wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, który obrazuje sytuację żony i matki zmarłego.

Istotnym elementem ocenianego stanu faktycznego była okoliczność, że E. K. jest osobą głuchoniemą od urodzenia, słabo radzącą sobie ze słowem pisanym. Mąż powódki również był niesłyszący, z żoną porozumiewał się językiem migowym, jednak umiał mówić i dobrze czytał. Ta sytuacja w sposób naturalny usytuowała jego rolę w rodzinie – był osobą która w całości w zasadzie odpowiadała za kontakty ze światem zewnętrznym i to zarówno urzędowe, szkolne jak i rodzinne, gdyż rodzice żony ani jego rodzina nie posługiwali się językiem migowym. Dla E. K. mąż był więc, dosłownie, a nie w przenośni, łącznikiem w kontaktach społecznych. Ten podział ról był stały i zaakceptowany zarówno przez oboje małżonków jak i ich otoczenie.

Śmierć M. K. musiała więc stanowić ogromny cios dla jego żony, która stanęła nie tylko w obliczu zerwania więzi z kochaną osobą, ale została też pozbawiona kontaktu ze społeczeństwem. Świadomość bezradności musiała potęgować uczucie rozpaczy, bólu i żalu.

Nie sposób wobec powyższego uznać, że łączna kwota zadośćuczynienia 81.000 zł żądana przez powódkę to kwota wygórowana. W ocenie tej sąd wziął pod uwagę fakt, że od chwili śmierci M. K. upłynęło do chwili wyrokowania 20 lat. Z jednej strony bowiem – można dzięki temu ocenić że proces żałoby po mężu uległ zamknięciu, z drugiej jednak – wiadomo, że nawet po upływie tak długiego czasu powódka nie pogodziła się ze śmiercią męża, a z biegiem czasu dochodzą kolejne elementy utrudniające jej sytuację życiową (dorastanie i wyprowadzka dzieci).

Nieco inna lecz także nietypowa była sytuacja drugiej z powódek – K. G.. Córka zmarłego w chwili śmierci ojca miała 8 lat. Była więc już na tyle duża, że rozumiała ogromną stratę, a jednocześnie emocjonalnie całkowicie niegotowa na funkcjonowanie bez wsparcia osoby dorosłej. Z przyczyn opisanych wyżej wsparcia takiego nie była w stanie jej udzielić matka, tym bardziej, że sama pogrążona była w bólu. Odczuwana przez K. G. krzywda musiała być tym większa, że utraciła rodzica, z którym odczuwała bardzo silną, szczególną więź. Traumatyczne przeżycie wyrażało się m.in. w tym, że nie mogła spać, płakała całe noce, nie była w stanie chodzić przez pewien czas do szkoły. Poczucie żalu i straty utrzymywało się u powódki długi czas – dorastała bez ojca, nie było go przy niej w najważniejszych momentach życia.

Również i w jej przypadku nie można uznać żądanej kwoty za wygórowaną. Łączna kwota 101.000 zł jest zdaniem sądu adekwatna do doznanych przez powódkę cierpień i rozmiaru jej krzywd.

Biorąc więc pod uwagę wypłacone powódkom w postępowaniu likwidacyjnym kwoty po 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia sąd zasądził odpowiednio kwotę 65.000 zł na rzecz E. K. i 85.000 zł na rzecz K. G. tytułem zadośćuczynienia.

Zasądzając należną kwotę zadośćuczynienia sąd uwzględnił także roszczenie odsetkowe zgłoszone w pozwie. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania miał on pełną wiedzę i dokumentację medyczną pozwalającą ocenić zakres krzywdy powódek. Znając sytuację rodzinną powódek pozwany, będąc profesjonalistą w

zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że wypłacona kwota jest rażąco niska. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powoda i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i do uwzględnienia odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąca dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o rozmiarze krzywdy stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia wskazanego w pozwie.

Szczególna sytuacja życiowa powódek stała się także podstawą do oceny rozmiaru należnego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Jak trafnie argumentowały obie strony ten szczególny rodzaj odszkodowania łączy w sobie zarówno elementy wymierne, wyliczalne, jak i niewymierne, ocenne. Z jednej bowiem strony ustawodawca mówi w nim o szkodzie, a więc wymiernym uszczerbku majątkowym, a z drugiej - chodzi o pogorszenie sytuacji życiowej, a nie stricte finansowej, czyli ocena musi dotyczyć nie tylko elementów majątkowych. Nie budziło wątpliwości sądu ani pozwanego, że istotnie powódkom należy się rzeczony odszkodowanie, a więc, że ich sytuacja wypełniła wszystkie przesłanki przepisu art. 446 par 3 kc. Tym samym nie wymagało dowodu, że nastąpiło pogorszenie sytuacji życiowej powódek oraz że było ono znaczne. Podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia sporem objęta była jedynie wysokość świadczenia.

Elementy niematerialne w życiowej sytuacji powódek zostały w toku postępowania udowodnione w całości zeznaniami stron i świadków. Gwałtowne osamotnienie niepełnosprawnej E. K., jej bezradność w komunikacji ze światem zewnętrznym, słaba orientacja w tekstach pisanych i np. słaba umiejętność posługiwania się rozkładem jazdy spowodowały niewątpliwie głębokie pogorszenie sytuacji życiowej, które nie tylko miało miejsce w okresie bezpośrednio po zdarzeniu, ale trwa wręcz do chwili obecnej, gdyż powódka ma niewielkie możliwości przystosowania się do zmieniających się warunków życia. Nowe okoliczności takie jak dorastanie dzieci i w perspektywie – ich wyprowadzka budzą w niej lęk, gdyż pozostawiona sama sobie ma mniejsze możliwości adaptacyjne niż przeciętna osoba.

Pogorszenie sytuacji życiowej K. G. widoczne było szczególnie drastycznie w okresie bezpośrednio po śmierci ojca. Ośmiolatka została bowiem z dnia na dzień obciążona ciężarem odpowiedzialności za wszelkie kontakty zewnętrzne świata dorosłych, w których występowała jako tłumacz języka migowego ale i pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, odczytywaniu formalnych pism. W rolę tę musiała wejść praktycznie od pierwszej chwili, kiedy udała się z matką na komisariat dowiedzieć się o szczegóły wypadku. W jej życiu nie tylko zabrakło rodzica, który był głównym wsparciem w kontaktach z wychowawczynią, ale wręcz musiała przejąć jego rolę, z uwagi na to, że nie była w stanie tego zrobić matka.

Pogorszenie sytuacji życiowej powódek w aspekcie niematerialnym jawi się więc w świetle zgromadzonego materiału dowodowego jako wyraźne, znaczne i oczywiste.

Całkowicie jednak strona powodowa pominęła w postępowaniu dowodowym aspekt materialny. Pomimo zasygnalizowanych w pozwie, czy zeznaniach powódek elementów materialnego uszczerbku zabrakło inicjatywy dowodowej by uszczerbek ten wykazać. Strona powodowa nie zaoferowała dowodów na wysokość dochodu E. K. przed i po wypadku męża, wysokość otrzymywanych przez niego świadczeń, kwot jakie był w stanie średnio dorobić „na czarno” i w końcu – wysokości uzyskanej przez dzieci renty po ojcu. Dowody te nie były trudne ani tym bardziej niemożliwe do przeprowadzenia, toteż ich brak musi skutkować nieuwzględnieniem części roszczeń powódek w tym zakresie.

Z uwagi na powyższe sąd uznał za uzasadnione żądania odszkodowania powódek w zakresie kwot po 10.000 zł i oddalił powództwo w pozostałej części jako nieudowodnione.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 448 kc, art. 446 par. 3 kc i art 6 kc a contrario należało orzec jak w punktach 1 – 5 wyroku.

O kosztach orzeczono w punktach 6 i 7 wyroku na podstawie art. 100 kpc mając na uwadze zasadę stosunkowego rozdelenia kosztów. Powódka E. K. wygrała sprawę w 93%, natomiast K. G. w 82%. Stąd pozwany winien im zwrócić odpowiednią część z kwoty poniesionych kosztów: E. K. 93% z 9417 zł, a K. G. 82 % z 11.167 zł.

O kosztach wynagrodzenia biegłej A. W. poniesionych przez Skarb Państwa orzeczono w punkcie 8 na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, mając na uwadze stopień w jakim każda ze stron wygrała i przegrała sprawę tj. E. K. w 7%, a K. G. w 18%.